

Dlaczego chronić obszary podmokłe?

Naturalne, dzikie tereny podmokłe (nie przekształcone doliny rzeczne, rozlewiska i starorzecza, torfowiska i wilgotne łąki, olsy i lasy łąkowe, itp.) znikają z krajobrazu, zwłaszcza w państwach rozwiniętych gospodarczo. W niektórych krajach Europy Zachodniej takich obszarów już prawie nie ma, również na terenie Polski stale maleje ich powierzchnia. W wielu okolicach naszego kraju nie można już znaleźć tego tak pospolitego niegdyś środowiska, a wciąż jeszcze słyszymy o dewastacji kolejnych mokradeł. Skalę tego zjawiska niech zilustrują dane z USA, gdzie, z wyjątkiem stanów Alaska i Hawaje, zniszczono już ponad połowę ekosystemów podmokłych. W stanach Kalifornia i Ohio ocalało zaledwie 10% pierwotnej powierzchni „wetlands”.

Obszary podmokłe zanikają, gdyż niewielki z nich „pożytek” dla nastawionej na szybki i pokaźny zysk cywilizacji. Niekiedy pozostają one poza ingerencją człowieka, czasem wykorzystuje się je w sposób harmonijny (np. tradycyjny wypas zwierząt gospodarskich), czasem w sposób wyniszczający środowisko (eksploatacja torfu). Najczęściej zaś grozi im przekształcenie i „uporządkowanie”: melioracja, osuszenie, a nawet zasypanie.

Wiele jest powodów, dla których powinniśmy chronić ekosystemy podmokłe. Tutaj nawiążę do kilku z nich. Potrzeba ochrony wynika z ogromnej wartości przyrodniczej omawianego środowiska, którą chciałbym ująć słowami prof. Tomiałojcia: „Środowisko przyrodnicze rzek i terenów nadrzecznych odznacza się jednymi z najwyższych na świecie wskaźników biologicznej produkcji, różnorodności gatunkowej i liczebności organizmów żywych”. Pod rym względem siedliska podmokłe są porównywalne jedynie z tropikalnymi lasami deszczowymi, nota bene również powiązanymi silnie z przecinającymi je rzekami.

O znaczeniu mokradeł dla zachowania bioróżnorodności przekonuje chociażby lektura „Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt”. Z ujętych w niej 67 gatunków ptaków połowa występuje w środowisku wodnym (20 gatunków zasiedlających tereny bagienne i roślinność nadwodną oraz dalsze 17 gatunków mieszkańców szuwarów i toni wodnej, jezior i rzek). Od istnienia rozmaitych moczarów zależy gnieźdzenie się w naszym kraju takich ptaków, jak: rozeniec, biegus zmienny, batalion, łączak (brodziec leśny), bekas dubelt, kulik wielki, sowa błotna, wodniczka. Obecność biotopów podmokłych jest niezbędna dla rozwoju krajowych płazów. Tam, gdzie zlikwidujemy płytkie brzegi wód, małe stawy, oczka wodne, itp. nasze traszki, ropuchy i żaby nie będą mogły się rozmnażać. Tak samo możliwość naturalnego przetrwania wielu gatunków ryb zależy od zachowania pływisk i rozlewisk w dolinach rzek, niezbędnych do odbycia tarła i złożenia ikry. Podobne jest znaczenie mokradeł dla flory, przykładowo tylko na torfowiskach możemy spotkać rosiczkę.

Szczególną rolę odgrywają w przyrodzie doliny rzeczne, tworząc korytarze ekologiczne umożliwiające wędrówki zwierząt i przemieszczanie się osobników pomiędzy populacjami. Przerwanie tych korytarzy może pozbawić populacje ssaków możliwości przepływu genów. Zachowanie przestrzeni dolin rzek bez zabudowy, jako dróg swobodnej migracji zwierząt i sieci łączącej obszary cenne przyrodniczo, wydaje się być jedyną receptą na jedno z głównych zagrożeń przyrody - rozczłonkowanie i fragmentację krajobrazu.

Obszary podmokłe wymagają ochrony nie tylko ze względu na przyrodę, ale również z uwagi na funkcje globalne, udział w kształtowaniu ziemskiego klimatu. Dotyczy to chociażby rozległych mokradeł na obszarze tundry, ekosystemu mającego istotny udział w pochłanianiu CO² na naszej planecie. Ważna jest także przeciwpowodziowa rola środowisk podmokłych oraz ich udział w procesach samooczyszczania wód.

